Nr. 27 Kraków, Środa 4 Lutego 1914. Rok XXII

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". -Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Kongres ludowców.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Tarnów, 1 lutego.

Podobno dzisiejszy kongres jest najliczniejszym z kongresów stronnictwa ludowego. Ogromna, przeszło 3000 osób licząca masa ludu, wypełnia salę, galeryę i kurytarze tarnowskiego „Sokoła". Podniecenie i zaciekawienie jest niezwykłe. Aranżerowie kongresu obawiają się trochę, że garstka stapińszczyków będzie próbowała zamącić przebieg obrad. Zaproszenie na kongres otrzymali bowiem także zwolennicy Stapińskiego i sam Stapiński.

Ale już pierwsze minuty obrad usuwają tę obawę. Okazuje się, że kongres jest jednomyślnym w stanowczem potępianiu metod politycznych p. Stapińskiego. Poczucie etyczne zwyciężyło w tym tłumie nad przywiązaniem do osoby. Podniosłe uczucia musi budzić w każdym słuchaczu grzmot oklasków, towarzyszący mowom pp. Witosa, Dąbskiego, Maślanki, włościanina Bika, Mierzwińskiego, nauczyciela Hawlickiego i innych mowców, piętnujących zdradę i łapownictwo byłego wodza. Włościanin polski nie zgodził się na zdanie p. Styły, że »kiedy dają, to trzeba brać". Huragan oklasków grzmi, gdy p. Hawlicki woła: „Na żołdactwo do Stapińskiego nie pójdziemy". Oklaski wybuchają na nowo, gdy p. Bik z mieleckiego, mówiąc o szacherkach p. Stapińskiego, oświadcza: „Tam nie był nasz kierunek, ale kierunek jednostki". Kongres zajmuje najwidoczniej to samo stanowisko, które poseł Średniawski precyzuje w następujących słowach: „Z szubrawstwem kompromisów zawierać nie można. Bóg może przebaczać winy ludziom, ale naród zdrajcom nie przebacza"...

Wobec tego żywiołowego oburzenia adjutanci p. Stapińskiego nie próbują nawet opozycyi. Chwiejni idą za falą. P. Bojko, najwidoczniej zgnębiony ostatniemi zajściami, omija w swem zagajeniu sprawę Stapińskiego. Ale w tych kilku jego zdaniach widać urodzonego mowcę. „Jesteśmy — mówi — jak uczniowie idący do Emaus, w zwątpieniu po utracie wodza. Widać na waszych twarzach zamyślenie i niepokój. Ale jak rolnik, gdy powódź zaleje jego pola, nie załamuje rąk, ale orze i bronuje pod nowe plony, jak na pogorzelisku zakłada się fundamenty, jak mrówki nie rozbiegają się, gdy mrowisko zostanie zburzone, tak i my nie rozbiegajmy się, ale budujmy na nowo, łączmy się i wierzmy w przyszłość"...

W dyskusyi nad referatem p. Witosa o ostatnich zajściach w stronnictwie zdarzyły się dwa incydenty bardzo charakterystyczne. Oto chłop Dziedzic wyraził się: „Jeżeli p. Stapiński będzie żałował i prosił o przebaczenie, to można mu..." Nie dokończył już zdania, przerwała mu straszna wrzawa protestów i hańbowań.

Próbował jeszcze coś za Stapińskim powiedzieć poseł Bernadzikowski. „Ta ogromna fala ludu — mówił — to zasługa Stapińskiego. Nazywać go zdrajcą — ja się nie zgodzę"..

— Jest zdrajcą — brzmią okrzyki...

„Nie można wodza potępiać bez sądu i dokładnego śledztwa" — próbuje dalej mówić Dr Bernadzikowski. Ale ogromny hałas zagłuszył jego słowa. I były prezes stronnictwa musiał zejść z estrady, utraciwszy w jednej chwili całą swą popularność.

Był to kulminacyjny moment kongresu. Ta sama sala, która przed 3 laty, wyniosła Stapińskiego na kapitol, teraz zrzuciła go ze skały tarpejskiej.

Delegat p. Stapińskiego mógł dzisiaj zatelegrafować swemu wodzowi: „Wszystko stracone".

Na estradzie stali zadowoleni pp. Witos, Średniawski, młody wybitny organizator stronnictwa Dubiel, zapalny Dąbski, sędziwy Wysłouch, w głębi p. Długosz, Rej, Banaś i inni. W Rzeszowie powiedzieli oni Stapińskiemu: „Pójdziem gdzieindziej".

W Tarnowie powiedziało to samo 3 tysiące chłopów.

O rzekomej ugodzie polsko-ruskiej.

(k) W prasie polskiej pełno artykułów p. t. „Pod wrażeniem ugody" itp.; cóż dziwić się dziennikom zagranicznym, że piszą o pogodzeniu się Polaków i Rusinów i wysnuwają z tego wnioski, sięgające daleko?

Ścisłość myślenia i wyrażania się nie należy do upodobań polskich, stanowi jedno z nieszczęsnych przekleństw naszego życia publicznego, a oto złożyliśmy nowy dowód, że nie zanosi się na poprawę! Kto, kiedy, z kim i o co zawierał „ugodę" a zwłaszcza o co? O... reformę wyborczą? W takim razie będzie musiało być jeszcze kilka tuzinów „ugód", boć oprócz reformy wyborczej wszystko inne zostaje po staremu! Sama zaś reforma ta jest wynikiem kompromisu, zastosowanego (jak wszelki kompromis) do czasu i okoliczności. Czas nie stanie, okoliczności nie przestaną się zmieniać i bez długowieczności doczekamy się niezadowolenia z ordynacyi wyborczej i dążeń do ponownego... kompromisu.

Możnaby jeszcze mówić od biedy o „ugodzie", gdyby potrzebę reformy wyborczej odczuwała była i podnosiła jedna tylko strona, a druga dla miłej tylko zgody godziła się na zmiany poprzedniej ordynacyi. I doprawdy... wierzyć się nie chce, w niektórych pismach zakordonowych przedstawia się już tę sprawę w ten sposób, jakby reforma owa była ruskim postulatem, na który Polacy w Galicyi nareszcie (mniej lub więcej, dobrowolnie) przystali. Brak ścisłości zamienia się na poczekaniu w bałamuctwo, we fałszowanie własnej historyi współczesnej, w propagandę politycznej ignorancyi i politycznej ciemnoty! Cóż fałszywszego nad takie przedstawianie genezy i rezultatu reformy? Wszak nie Rusini, lecz Polacy pierwsi podjęli tę kwestyę, wlokącą się od lat kilkunastu — a prawdą jest, że byłaby ona już dawno załatwiona, gdyby nie Rusini.

Demokratyzacya społeczeństwa polskiego postępująca w tem pokoleniu tak szybkim krokiem, nie mogła zatrzymać się przed wrotami sejmu. Prosty rozwój, najnaturalniejsza ewolucya polskiego społeczeństwa, wymagały reformy wyborczej i musiały do niej w końcu dojść.

I Rusini potrzebowali jej również, chociaż z innych powodów i w inny sposób. O demokratyzacyi społeczeństwa ruskiego mówić... byłoby ironią. Jeżeli społeczność ruska ma przed sobą ewolucyę, to chyba tylko w kierunku wręcz przeciwnym, arystokratyzowania się. Im reforma potrzebną była wyłącznie tylko z powodów narodowych. Nie o jakość mandatów chodzi po tamtej stronie, tylko o ilość.

Gdyby stosunki polityczne pomiędzy Rusinami samymi były normalne, byliby za oś swej polityki musieli uznać sojusz z demokratycznemi stronnictwami polskiemi, dążąc wspólnie z niemi do reformy ordynacyi sejmowej. A tymczasem właśnie najgorsze stosunki zapanowały pomiędzy Rusinami a olbrzymią większością demokracyi polskiej! Wspólne dążenie do reformy byłoby doskonałym pomostem do zgody i mogło było wydać już świetne owoce, skoro demokracya polska od szeregu lat jest już zwycięską i coraz bardziej nadaje ton narodowi. A tym czasem właśnie przez demokracyę pogorszyły się stosunki polsko-ruskie. Na chwilową gotowość p. Stapińskiego do służenia Rusinom nie można się powoływać, bo to — całkiem inna kategorya zjawisk!

Przez długie lata utrudniali, a czasem uniemożliwiali wprost Rusini reformę wyborczą, przez to mianowicie, że nie umieli spojrzeć na nią pod innym kątem widzenia, jak tylko antypolskim; doprowadzili też w końcu do tego, że i wśród nas pojawili się tacy, którzy przez „reformę" nie mogli rozumieć ordynacyi innej, jak tylko antyruską. Odkąd zaś (z inicyatywy ruskiej), tak sprawę postawiono, działo się i dziać już musiało wszystko, żeby ją zabagnić. W tem... nastaje powszechne głosowanie do parlamentu. Odtąd przestarzała ordynacya wyborcza sejmowa stała się anachronizmem zbyt rażącym i zmiana jej stała się sprawą naglącą. I znowu nasuwa się uwaga, że błędy polityczne, popełniane przez Rusinów, opóźniały jeszcze dalej dojście reformy. Co więcej, budzi się inna wątpliwość. Czyż reforma nie wypadłaby o wiele demokratyczniej, gdyby nie Rusini?

(Dokończenie nastąpi).

Reforma wyborcza do sejmu.

Ze Lwowa pisze nam nasz korespondent:

Przez niedzielę i poniedziałek obradowały w sejmie połączone subkomitety: geometryczny i polityczny pod przewodnictwem p. Głąbińskiego.

Praca w subkomitetach utknęła na żądaniu Rusinów, aby Rusinom dano 1 mandat sejmowy ze Lwowa. Rusini we Lwowie nie posiadają dostatecznej liczby wyborców cenzusowych, — aby mogli sięgnąć po mandat ze stolicy kraju. Dlatego też projekt b. nam. Bobrzyńskiego łączył Rusinów lwowskich, katastralnie wydzielonych — ze Złoczowem — a obecny projekt rządowy łączy Rusinów lwowskich z Żółkwią. Dotychczas Rusini nie poruszali zupełnie tej sprawy, a dopiero teraz, przed samem dojściem reformy do skutku, postawili żądanie 1 mandatu ruskiego z miasta Lwowa i uczynili z tego żądania *conditio sine qua non*. Wygląda to na chęć udaremnienia reformy wyborczej przez Rusinów.

Stronnictwa polskie stoją bowiem co do tego żądania ruskiego solidarnie przy projekcie rządowym.

Ponieważ dzisiaj (poniedziałek) nie osiągnięto porozumienia w kwestyi ruskiego żądania — prezes Głąbiński odroczył obrady subkomitetów do jutra (wtorek) 11 przedpołudniem. Wobec tego — pełna komisya reformy wyborczej — zbierze się dopiero we środę.

Koniec części redakcyjnej „Głosu Narodu" na stronie 6.

Zjazd moskalofilski.

Lwów, 2 lutego.

(Sprawozdanie własne.)

W sali „Domu narodnego" obradował przez cały dzień dzisiejszy Zjazd „narodnoho sowita" galicyjskiej Rusi, czyli moskalofilów odłamu Dudykiewicza. W obradach brali udział posłowie czescy: Kłofacz, Hrsz, Kotlarz i Slaviczek, posłowie moskalofilscy dr. Kuryłowicz iMarkow, znaczny zastęp księży, grono kobiet i włościan. Obliczają, że w obradach wzięło udział przeszło tysiąc osób.

Z okazyi zjazdu władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Zmobilizowano wojsko, policyę pieszą i konną. Przyło do starć i bójek i awantur ulicznych, w których interweniowała cała policya. Rannym pociągiem przybyli posłowie czescy. Komitet zjazdowy postanowił przyjąć ich demonstracyjnie na dworcu kolejowym. Policya jednak zamknęła dworzec i nie dopuściła do powitania. W alei dojazdowej do dworca przyszło do starcia i bójki między młodzieżą ukraińską, która demonstrowała, a rusofilami. Posypały się kamienie. Jeden z moskalofilów, dr. Czerlunczakiewicz z Przemyśla, został skaleczony w twarz. Pięciu moskalofilów i jednego ukraińca aresztowano.

W pobliżu „Domu narodnego" i na odwachu wojskowym przy pl. św. Ducha, zgromadzono oddział pieszych i konnych policyantów z kilkunastu komisarzami i agentami.

Po rozpoczęciu obrad w sali „Domu narodnego" weszli tam komisarze i kontrolowali zaproszenia. Zjazd bowiem był zwołany na podstawie § 2 o zgromadzeniach. Gdy policya odeszła, powitano Czechów, przy czem zgotowano im owacyę. Obrzucono ich kwiatami i obnoszono na rękach. Odpowiadali pp. Kłofacz i Hrsz.

Przewodniczącym wybrano dr. Dudykiewicza, zastępcami kanonika kapituły ks. Pokisza i b. posła ks. Senyka, prezesami honorowymi posłów Kłofacza i Hrsza. Sprawozdanie z działalności „narodnoho sowita" złożył dr. Sochocki, dłuższą mową o stosunkach politycznych i narodowych „galicyjskich Rusinów" wygłosił dr. Dudykiewicz. Dalsze referaty o działalności posłów parlamentarnych (dwóch) wygłosił dr. Kuryłowicz, o sejmowych sprawach dr. Markow i t. d.

Wieczorem około g. 6 Ukraińcy i polska młodzież postępowa, chcieli urządzić przed Narodnim Domem demonstracyę, lecz policya ich rozpraszyła. Następnie Ukraińcy usiłowali demonstrować przy ul. Wałowej przed domem, gdzie się mieści Tow. im. Kaczkowskiego, ale i tu policya rozprószyła demonstrantów. Wieczorem ponowiły się demonstracye przed restauracyą Lasockiego na placu Maryackim, gdzie odbywał się bankiet moskalofilski. W oknach restauracyi wybito kilka szyb. Na policyę interweniującą rzucano kamieniami. Kilku policyantów odniosło rany. Także jeden chłopiec został zraniony kamieniem. Sześciu akademików aresztowano.

(Telefonem.)

Lwów, 3 lutego.

Wczoraj wieczorem zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza polska młodzież postępowa z „Życia", która urządziła również demonstracyę z okazyi zjazdu moskalofilów. Policyanci płazowali szablami. Policya konna urządziła szarżę na demonstrantów polskich i ukraińskich, którzy przyłączyli się do demonstrantów polskich. Starcia z policyą trwały do późnej nocy. Demonstranci udali się następnie na ulicę 3 Maja i chcieli się dostać pod Sejm, policya jednak nie dopuściła do tego. Demonstranci powybijali szyby w gmachu Ziwn. Banka i zniszczyli kilka latarń. Kilku demonstrantów jest rannych.

Lwów, 3. stycznia.

Wszystkich aresztowanych w czasie wczorajszych demonstracyj, wypuszczono na wolność, z wyjątkiem dwóch, których odesłano do więzienia sądowego.

Lwów, 3. stycznia.

Dzisiaj obraduje wybrany przez wczorajszy zjazd moskalofilski „Narodnyj Sowit". Policya strzeże lokalu, w którym odbywają się obrady.

Pod znakiem paragrafu czternastego.

Wiedeń, 3 lutego.

Wczoraj odbyła się kilkugodzinna Rada ministrów, która zajmowała się sytuacyą polityczną. Było to pierwsze posiedzenie Rady ministrów po odroczeniu parlamentu. Prezydent Izby posłów Sylvester przybędzie dzisiaj do Wiednia i odbędzie konferencye w sprawie przyszłej sesyi parlamentu. Prezydent Sylvester miał zamiar rozpisać następne posiedzenie parlamentu na 10 marca. Zdaje się jednak, że parlament zbierze się nieco później. Mówią o 17 marca. Parlament odbędzie krótką sesyę, która potrwa tylko do 5 kwietnia, a to ze względu na święta wielkanocne. Sesya delegacyjna odbędzie się dopiero po świętach wielkanocnych. Prezydent Sylvester chce postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia Izby posłów rozporządzenie wydane na podstawie paragrafu 14-go, zawierające prowizoryum budżetowe.

Ogłoszone w noedzielę w „W. Ztg." prowizoryum budżetowe nie zawiera ani uchwalonych przez komisyę budżetową operacyj kredytowych, ani kredytów inwestycyjnych, ani też uchwalonych już także kredytów wsparcia z powodu bezrobocia. Prowizoryum to nie zawiera także kwoty 35 milionów koron, uchwalonej przez komisyę budżetową na wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej i na polepszenie płac funkcyonaryuszów kolejowych.

Narady wojskowe.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczynają się pod przewodnictwem cesarza narady wojskowe, w których oprócz arcyks. Franciszka Ferdynanda wezmą udział: szef sztabu generalnego Conrad i obustronni ministrowie obrony krajowej.

Chłopi niemieccy przeciw obstrukcyi.

Budziejowice. Z powodu 15-letniego istnienia swojego odbył niemiecko-austryacki Związek chłopski uroczyste walne zgromadzenie. Szereg mowców, pomiędzy nimi b. minister, poseł Schreiner, gwałtownie wystąpił przeciwko agraryuszom czeskim, którym zarzucił rozbicie parlamentu austryackiego. P. Kletzenbauer zarzucił agraryuszom czeskim, że zdradliwie zaskoczyli agraryuszów niemieckich. Uchwalono rezolucyę, która domaga się rewizyi traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Następstwa sprawy Saverne.

Telegramy.

Berlin. „Loc. Anzeiger" zaprzecza, jakoby kanclerz Bethmann-Hollweg miał zostać następcą hr. Wedela na stanowisku namiestnika Alzacyi i Lotaryngii. Mimo to inne dzienniki podtrzymują tę wiadomość i wskazują na fakt, iż nominacya nowego sekretarza stanu dla Alzacyi, Roederna, jest niejako potwierdzeniem tej pogłoski. Bethmann-Hollweg chce tylko do końca obecnej sesyi sejmowej pozostać na stanowisku kanclerza.

Berlin. (WAT.) „Norddeutsche Allgemeine Ztg." donosi oficyalnie, że namiestnik Alzacyi, hr. Wedel, podał się do dymisyi, jak również sekretarz stanu Zorn von Bulach i podsekretarze Mandel i Keller. Cesarska decyzya w tej sprawie nastąpi jutro.

Przeniesienie Reutera i Forstnera.

Berlin. „Lokal Anz." donosi, że pułkownik Reuter został mianowany komendantem 12. pułku grenadyerów we Frankfurcie nad Odrą. Na czele tego pułku ojciec pułkownik poległ w wojnie niemiecko-francuskiej. Porucznik Forstner został przeniesiony do 14. pułku piechoty do Bydgoszczy.

Konferencye bałkańskie w Petersburgu.

Telegramy.

Petersburg. Generał bułgarski Teodorow, który bawił tu od kilku dni, wyjechał stąd przed przyjazdem Venizelosa. Wiadomości więc o zapowiedzianych w Petersburgu konferencyach polityków bałkańskich w sprawie odnowienia związku bałkańskiego, są wobec tego nieprawdziwe. Bułgarya wyraźnie oświadczyła, że w takich rokowaniach nie weźmie udziału. Odbywają się tu natomiast bardzo pilne rokowania, między Pasiczem, który wczoraj był na posłuchaniu u cara, a Venizelosem. Mówią o możliwości zawarcia ewentualnego sojuszu państw bałkańskich bez udziału Bułgaryi. Zapowiedziany przyjazd rumuńskiego następcy tronu do Petersburga, został odwołany.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. W sejmie węgierskim przedłożył prezydent ministrów hr. Tisza projekt nowego rozdziału okręgów wyborczych. Projekt zwiększa liczbę mandatów z 413 na 435.

Hr. Bobriński na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Bobriński, mimo odmówienia mu listu żelaznego, przybędzie w tym tygodniu do Budapesztu, aby stanąć jako świadek w procesie w Marmarosz Sziget. Hr. Bobriński został swego czasu wydalony z Austryi, nie wiadomo więc, czy wobec tego wogóle będzie wpuszczony w granicę Węgier. Jest możliwem jednak, że dopuszczą go do złożenia zeznań, poczem byłby aresztowany w razie, gdyby wynik procesu tego wymagał.

Powódź w Brazylii.

Rio de Janeiro. Powódź w stanie Bahia przybiera rozmiary katastrofalne. Miasto Novalage zniknęło z powierzchni. Wiele miejscowości zniszczonych. Woda unosi wiele trupów.

Sprawy bałkańskie.

Rezygnacya Essada paszy.

Rzym. „Tribuna" donosi, że Essad pasza dziś, we wtorek, rządy centralnej Albanii złoży w ręce komisyi międzynarodowej. Komisya poleci, aby Essad wyjechał naprzeciwko księcia Wieda i powitał go w imieniu Albanii.

Porozumienie z Essadem paszą.

Durazzo. Między Essadem paszą a międzynarodową komisyą kontrolną przyszło do porozumienia. Essad pasza składa z dniem dzisiejszym rządy w ręce komisyi kontrolnej, a otrzyma w zamian za to kierownictwo deputacyi albańskiej, która uda się do Poczdamu, aby sprowadzić ks. Wieda do Albanii.

Demonstracye przeciw Albanii.

Durazzo. W Skutari przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj Serbów i Czarnogórców przeciw Albanii. Serbowie i Czarnogórcy urządzili pochód po mieście i wznosili okrzyki: „Precz z Albanią!" „Niech żyje Serbia!" Wielu demonstrantów aresztowano. Przyczyną demonstracyj było ogłoszenie Skutari przyszłą stolicą Albanii.

Na przyjazd ks. Wieda.

Rzym. „Tribuna" donosi z Brindisi, że przybyła tam flotyla torpedowców i krążownik „Garibaldi", aby towarzyszyć ks. Wiedowi w podróży do Albanii. Dzienniki donoszą, że mocarstwa zgodzą się na przyznanie Austryi i Włochom większego wpływu na przyszły narodowy Bank albański, pożyczka albańska zaś ma być wydana pod gwarancyą wszystkich mocarstw.

Berlin. Jak słychać ks. Wied udaje się 15. b. m. do Albanii.

Wielki proces polityczny.

Walona. (T. B. K.) Proces o zdradę stanu, toczący się od 11 stycznia przed sądem wojskowym o najnowszy rokosz młodoturecki, ukończył się wczoraj. Oskarżony major turecki Bekir Aga zasądzony został na śmierć, 9 współoskarżonych tureckich oficerów na 15 lat więzienia, 1 na rok, 15 na 3 do 15 lat, 1 na 4 miesiące więzienia.

Walona. Komisya kontrolna zatwierdziła, jako władza wyższa, wyrok sądu wojennego w procesie o zdradę stanu przeciw Bekirowi Adze. Ale ponieważ obecnie jeszcze panujący przyszły nie przybył, a on mógłby ewentualnie na prośbę Bekira zniżyć wymiar kary, postanowiono wykonanie wyroku śmierci na razie wstrzymać.

O wyspy Egejskie.

Londyn. W bieżącym tygodniu ma być wręczona w Konstantynopolu i w Atenach ostateczna nota mocarstw w sprawie uregulowania kwestyi wysp Egejskich i południowej granicy Albanii. Mocarstwa zgodzą się na przyznanie Grecyi wysp Chios i Mytilene, atoli pod warunkiem opróżnienia Epiru.

Wymysły greckie.

Zofia. (Bułg. aj. tel.) Rozpuszczona z Aten wiadomość o zamierzonych zamachach na parowce greckie, przybijające do portów w Warnie i Burgas, jest czczym wymysłem, mającym służyć za pretekst do zakazania parowcom greckim zawijania do tych portów.

Aresztowanie socyalistów bułgarskich.

Sofia. Z rozkazu rządu aresztowano czterech przywódców bułgarskiego stronnictwa socyalistycznego. Powodem aresztowania jest agitacya przeciw królowi i rządowi bułgarskiemu.

Walki w Epirze.

Berlin, 3 lutego.

„Local Anzeiger" donosi z Aten: Rząd grecki stale popiera politykę ludności w Epirze. Następstwem tego jest fakt, że ludność ta postanowiła utworzyć własny rząd prowizoryczny, który rozpocznie walkę w obronie praw greckich przeciwko Albańczykom. W dalszym ciągu donosi „Local Anzeiger", że 300 Albańczyków obsadziło obwód Vakusim. Z Korycy wyruszyła już piechota grecka, która otrzymała rozkaz, aby Albańczyków wyparła za granicę.

Paryż, 3 lutego.

Nowojorski „Herold" donosi, że 400 Albańczyków po zaciętej walce z greckim oddziałem obsadziło wieś Ratunti w Epirze. Po stronie greckiej rannych jest czterech żołnierzy.

Zamach polityczny w Brukseli.

Bruksela. W niedzielę po południu popełniono tutaj zamach polityczny. Mianowicie do generalnego sekretarza belgijskiego zjednoczenia katolickiego Landego, jakiś człowiek dał pięć strzałów rewolwerowych. Lande został zraniony. Sprawca zdołał umknąć.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Skazanie posła.

Kijów. Członek Dumy państwa Szulgin skazany został na trzy miesiące aresztu.

Szulgin był oskarżony o ogłoszenie w „Kijewlaninie“ artykułu wstępnego w sprawie Bejlisa, w którym podał fałszywe daty o stanowisku prokuratora.

Uwięzienie fałszerzy pieniędzy.

Wels. Na rekwizycye władz w Paszawie (Passau) uwięziono tu dwóch fałszerzy pieniędzy, którzy przybyli z Passawy, gdzie puścili w kurs fałszywą monetę 100-markową. Jednym z fałszerzy jest agent handlowy Wilhelm Kahlmann z Lipska, drugim pomocnik rzeźnicki Franciszek Helgath z Böhmischdorf w Czechach. Znaleziono przy nich 5 not stumarkowych, zręcznie podrobionych.

Zapowiedź rozwiązania parlamentu.

Londyn. Celem udaremnienia „Homerulu“, partya konserwatywna chce ewentualnie rozpocząć obstrukcyę w Izbie gmin. Liczą się wobec tego z **możliwością rozwiązania parlamentu w najbliższym czasie.**

Strajk nauczycieli.

Londyn. W Herefordsheir zastrejkowali **nauczyciele ludowi** z powodu niewypełnienia ich żądań w sprawie podwyższenia płacy. 230 nauczycieli wypowiedziało służbę, 50 szkół musiano zamknąć a w wielu innych naukę z powodu braku personału ograniczyć.

Znowu rewolucya w Portugalii.

Madryt. Według wiadomości portugalskich emigrantów, miał być wczoraj dany sygnał **do powstania republikańskiej gwardyi w Lisbonie.**

Paryż. Dzienniki rojalistyczne donoszą z Lizbony, **że upadek republiki jest bardzo bliski,** a to wskutek ostatniego powstania, wznieconego przez gwardyę republikańską.

Wojna w Maroku.

Paryż. „Ag. Havaa“ donosi z Tetuan (Maroko): Wojska generałów Belguir i Torres zostały zaatakowane przez nieprzyjaciela. Po stronie nieprzyjaciela poległo 60 ludzi, a wielu zostało zranionych. Po stronie Hiszpanów poległ jeden major i 16 żołnierzy, 5 zaś oficerów i 20 żołnierzy zostało zranionych. Hiszpanie wzięli wielu ludzi do niewoli.

Zgon przy wzlocie.

Paryż. Według wiadomości z Borges, spadł na placu wzlotów aeroplan, przyczem dwaj oficerowie, znajdujący się w samolocie zginęli.

Ekskomunika.

Paryż. Deputowany ksiądz Lemire, członek republikańskiej partyi radykalnej, który, mimo wyboru, zrezygnował z mandatu wiceprezydenta Izby deputowanych, **został przez władzę duchowną ekskomunikowany.** Zabroniono mu sprawiania czynności kapłańskich. Gdy ksiądz Lemire wczraj chciał odprawić mszę św., inni księża odmówili mu asystencyi.

Napad na pociąg.

Paryż. Na pociąg towarowy, dążący z Mons do Bauviers, wykonali bandyci napad. Zatarasowali tor kolejowy zapomocą głazów, skutkiem czego pociąg wykoleił się. Gdy służba pociągu chciała zbadać przyczynę wypadku„ bandyci **zaczęli rabować pociąg,** zagroziwszy poprzednio konduktorom śmiercią na wypadek jakiejbądź akcyi obronnej. Po zrabowaniu pociągu bandyci zniknęli bez śladu.

Katastrofa w kopalni.

Dorsten. Trzech górników, którzy byli od 70 godzin zamknięci w szybie „Książę Leopold“ udało się uratować.

Pożar okrętu.

Odessa. (Pet. Aj. tel.) Na parowcu austryackiego „Lloyda“ „Gastein“, stojącym tu na kotwicy, wskutek samozapalenia się juty **wybuchł pożar.** Szkoda znaczna, ofiar w ludziach nie było.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Przewódca tutejszych narodowych demokratów Requana, który przy ostatnich wyborach kandydował na wiceprezydenta, uwięziony został pod zarzutem udziału w spisku. Uwięziono też właściciela głównego teatru meksykańskiego.

Rzym. Kardynał sekretarz stanu Merry del Wal objął dziś w uroczysty sposób, jako arcykapłan, bazylikę św. Piotra.

Petersburg. (Peters. tel.) W warsztatach buchowskich, po trzechmiesięcznym strajku, wczoraj podjęto w całości pracę.

Napad na ambulans pocztowy.

Koszyce. W sobotę pomiędzy stacyami Czacza i Mosty, na kolei koszyc.-bogum., **dwaj bandyci napadli na kolejowy ambulans pocztowy** w pociągu nr. 108 i dwoma strzałami z rewolwerów **zranili ciężko konduktora Iwanowskiego.**

Mimo to Iwanowski zdołał pociągnąć za linę sygnału alarmowego, skutkiem czego pociąg stanął. Bandyci wyskoczyli z wagonu pocztowego. Jeden z nich, widząc, że ucieczka jest niemożliwa, odebrał sobie życie, drugi został uwięziony. Konduktora odwieziono do szpitala.

Bogumin. Śledztwo policyjne wydobyło w sprawie napadu sensacyjne szczegóły. Przedewszystkiem plan napadu był oddawna przygotowany. **Wykonali go bracia Floryan i Edward Śliwkowie,** funkcyonaryusze kolei koszycko-bogumińskiej.

Floryan Śliwka jest pisarzem w biurze stacyi kolejowej **Karwina** i liczy 21 lat życia. Starszy od niego o rok Edward Śliwka jest magazynierem na tej samej stacyi. Wiedzieli oni, że pociągiem przedpołudniowym każdego ostatniego dnia w miesiącu wysyłane są pieniądze z Budapesztu na wypłatę poborów dla wszystkich funkcyonaryuszów wspomnianej kolei. Śliwkowie postanowili zrabować pieniądze w dniu 31. stycznia. Udali się do granicznej stacyi Czacza i tam wsiedli do pociągu nr. 108, który w kasetach blaszanych wiózł około 175.000 koron na wypłatę poborów kolejarzy na linii austryackiej. Gdy pociąg wyruszył z Czaczy, obaj Śliwkowie z wagonu osobowego udali się do wagonu pocztowego (t. zw. w żargonie kolejowym „Hüttelwagen“) i tam odrazu zaczęli strzelać. **Dali 5 strzałów,** z których jeden ugodził konduktora Hermana Iwanowskiego w głowę, drugi w ramię.

Iwanowski zdołał jeszcze pociągnąć za linę sygnału alarmowego, mimo to jeden z bandytów strzelił jeszcze raz i **strzaskał Iwanowskiemu prawą rękę.** Tymczasem pociąg zatrzymał się. Edward Śliwka, widząc„ że nie zdoła umknąć, zastrzelił się, zaś Floryan Śliwka został podczas ucieczki schwytany przez robotników, którzy usuwali śnieg z toru kolejowego.

W sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Oficyalny „Fr. Blatt“ zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie ugody polsko-ruskiej. „Fr. Bl.“ wyraża uzasadnioną nadzieję, że Sejm galicyjski niebawem załatwi projekt ustawy o reformie wyborczej.

Wiedeń. „Neues Wiener Tagblatt“ pisze: Dobra wola zarówno po stronie Polaków jak i po stronie Rusinów w sprawie reformy wyborczej pozwala mieć nadzieję, że najpóźniej jutro położoną będzie ostatnia cegła w tem wielkiem dziele ustawodawczem, które nie tylko przywróci spokój Galicyi i Sejmowi galicyjskiemu, lecz wpłynie także w sposób niezmiernie dodatni na normalne funkcyonowanie przedstawicielstwa państwowego. „Reichspost“ pisze, że to wielkie dzieło reformy, około którego zasłużył się wysoce episkopat krajowy, zarówno ks. arcybiskup Szeptycki po stronie ruskiej, jak i episkopat polski swojem decydującem wpływaniem, należy szybko z a b e z p i e c z y ć od niebezpieczeństwa, które dzień każdy rodzi.

Deputacya żydowska.

Lwów. Wczoraj wieczorem zjawiła się u namiestnika, marszałka i dr. Lea deputacya żydowska, która przedstawiła życzenia żydów w sprawie okręgów miejskich w reformie wyborczej zwłaszcza co do okręgów: Brzeżany, Brody, Drohobycz i Kołomyja.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 3 lutego.

Z Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Wydział Wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył w dniu 31 stycznia b. r. zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta p. Dr. Henryka Szarskiego w obecności c. k. komisarza rządowego p. Starosty Kowalikowskiego celem wprowadzenia w życie nowego statutu Kasy.

Wydział Wielki, wybrany przez Radę miejską w dniu 17 listopada 1913, ukonstytuował się, wybierając zastępcą przewodniczącego dr. Ernesta Bandrowskiego. (Na podstawie statutu przewodniczy wydziałowi prezydent miasta lub jeden z wiceprezydentów miasta).

Do Wydziału nadzorczego wybrano pp. Gustawa Bazesa, Beringera Wandalina, Federowicza Jana Kantego, Hałatkiewicza Jana, Dr. Landaua Ignacego, Mendelsburga Zygmunta, Dr. Szarskiego Henryka, Szatkowskiego Henryka i Turskiego Władysława, poczem tenże Wydział nadzorczy ukonstytuował się wybierając Przewodniczącym p. Henryka Szatkowskiego, a zastępcą przewodniczącego p. Wandalina Beringera.

W załatwieniu podania dyrektora Kasy dr. Walentego Staniszewskiego Wydział Wielki, zgodnie z wnioskami Dyrekcyi Kasy, przeniósł dra Walentego Staniszewskiego, na jego własne żądanie, w stały stan spoczynku.

Następnie Wydział Wielki przyjął wnioski Wydziału nadzorczego, zmierzające do uzupełnienia składu Dyrekcyi i zamianował:

Przewodniczącym Dyrekcyi dotychczasowego zastępcę Dyrektora p. Edmunda Klemensiewicza, **zastępcą** przewodniczącego Dyrekcyi p. dr. Józefa Rosenblatta, dyrektorami-zastępcami p. dr. Tadeusza Federowicza, syndyka Kasy oszczędności, tudzież p. Tadeusza Onyszkiewicza, naczelnika rachunkowości Kasy oszczędności miasta Krakowa.

W dalszym ciągu posiedzenia Wydział Wielki przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Komisyi budowlanej p. Józefa Sarego, dotyczące budowy domów czynszowych kosztem funduszu emerytalnego na gruntach starych budynków w narożniku ulic Szpitalnej i św. Tomasza położonych, i przebudowy gmachu Kasy oszczędności, nadto wybrał nową Komisyę budowlaną.

Dr. Staniszewski złożył dzisiaj urzędowanie; objęła je nowa dyrekcya: pp. przewodniczący Klemensiewicz oraz Dr. Tadeusz Federowicz i Tadeusz Onyszkiewicz.

Przewodniczący dyrekcyi p. rejent Klemensiewicz znany jest dobrze w naszem mieście od szeregu lat. Po za swymi obowiązkami zawodowymi pracuje w Radzie miasta i w Wydziale wielkim Kasy oszczędności. Do składu poprzedniej dyrekcyi należał jako zastępca dyrektora.

Dyrektor dr. Tadeusz Federowicz, adwokat, jest członkiem Rady m. Krakowa; od lat 10 pełnił obowiązki syndyka Kasy i na tem stanowisku zapoznał się z jej sprawami.

Dyrektor Tadeusz Onyszkiewicz po ukończeniu praw w Uniw. Jag. wstąpił do Kasy jako urzędnik, za dyrekcyi Franciszka Słęka. Przez 13 lat pełnił obowiązki sekretarza dyrekcyi Kasy i referenta hipotecznego, następnie zamianowano go szefem buchalteryi Kasy. Przeszedł więc w praktycznej służbie najważniejsze działy Kasy.

Na cele Reduty prasy nadesłały do komitetu zaproszone na gospodynie panie: Kazimierzowa Kostanecka 40 koron, Olga Melińska 20 koron, Tadeuszowa Epsteinowa 30 koron; pp. dyrektor Ungar 20 K, dr. Artur Benis 20 K, radca Bialik 20 K.

Cykl Chopina. Czwartkowy trzeci wieczór cyklu Chopina Artura Rubinsteina jest już prawie zupełnie wysprzedany. Od dzisiaj rozpoczyna się wobec tego sprzedaż biletów na miejsca dostawione. Na ostatni wieczór pozostało już również niewiele biletów.

Teatr Miejski dla „Strzelca“. We środę d. 4. lutego odbędzie się w tutejszym Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki „W górę serca“ na dochód tow. „Strzelec“. Bilety do nabycia w kasie zamawiań. Początek przedstawienia o zwykłej porze.

Bal rabczański przyniósł, jak nam komunikują, 7000 koron dochodu ogólnego, tak że czysty dochód w przybliżeniu wyniesie około 5000 koron.

Z sali sądowej. Kadencya lutowa krakowskiego sądu przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawą przeciwko 25-letniemu Stanisławowi Michalskiemu, kołodziejowi w Dobczycach, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Michalski na weselu u pewnego gospodarza w Czasławiu, podczas bitki, uderzył kołem w głowę niejaką Agnieszkę Mazurową, która pospieszyła z pomocą swemu mężowi, atakowanemu przez Michalskiego. Mazurowa umarła w parę godzin później. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków.

Dziecko przejechane przez tramwaj. Dzisiaj w południe przejechał na ul. Karmelickiej wóz tramwajowy 5-letniego chłopca, Tadeusza Czecha syna czeladnika masarskiego idącego, przez ulicę. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Karmelickiej, niedaleko apteki p. Roedera. Chłopiec odniósł ciężkie rany na całem ciele. Lekarz pogotowia odwiózł nieprzytomne dziecko do szpitala. Policyant pełniący służbę, zobaczywszy tłum ludzi, zbiegł.

Ostatnie telegramy.

Dekoracye.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości **Hochenburger** i minister spraw wewnętrznych **Heinold** otrzymali **wielki krzyż orderu Leopolda,** a kierownik ministerstwa skarbu bar. Engel wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wybuch w księgarni.

Lipsk. Gdy do znajdującego się w suterenach składu niemieckiej księgarni weszło kilka osób z palącą się lampą, **nastąpił wybuch nagromadzonego tam gazu,** przyczem 4 osoby odniosły ciężkie, jedna lekkie rany. Wszystkie szyby w sąsiednich domach zostały wybite.

Znowu katastrofa łodzi podwodnej.

Londyn. Angielska łódź podwodna „E 2“, która wyruszyła na ćwiczenia na wody meksykańskie, znikła od tygodnia bez śladu.

Ustawa o imigracyi.

Waszyngton. Izba reprezentantów obradowała nad ustawą o imigracyi i **odrzuciła wniosek o skreślenie żądania dowodu wykształcenia.** Przyjęto natomiast poprawkę, wykluczającą wszystkie osoby rasy mongolskiej i wogóle żółtej, oraz Malajczyków i Afrykanów od imigracyi.

Kongres ludowców.

(Korespondencya)

Tarnów, 2 lutego.

Wczoraj obradował w Tarnowie, w sali »Sokoła« kongres P. S. L., zwołany przez posłów, grupujących się około tygodnika »Piast« oraz przez tzw. frondę ludową.

Przed rozpoczęciem kongresu rano o godzinie 8 odbył się w sali »Gwiazdy« zjazd Rady ludowej niezawisłych ludowców tj. frondy, przy udziale przeszło stu delegatów z całego kraju. W zebraniu tem wzięli udział między innymi pp.: Wyslouch, Dąbski, Dr. Mikołajski, b. poseł Jampolski i inni. Przewodniczył włościanin Babicz.

O konieczności połączenia się niezawisłych ludowców z grupą posłów »Piastowców« referował red. Dąbski ze Lwowa. Referent przytoczył powody powstania frondy, poddał ostrej krytyce polityczną działalność posła Stapińskiego i wykazywał konieczność połączenia się obu odłamów ludowców w jedno wielkie stronnictwo ludowe dla prowadzenia niezawisłej, czystej polityki ludowej. Referent ujął swoje wywody w następującą rezolucyę:

»Ponieważ P. S. L. po wyzbyciu się p. Stapińskiego, który dopuścił się zdrady ludu, daje rękojmię prowadzenia czystej, narodowej i ludowej polityki polskiej, mając za swój naczelny cel budowanie niepodległej Polski ludowej, zjazd Rady ludowej niezawisłych ludowców postanawia zjednoczyć się z grupą poselską w jedno stronnictwo ludowe«.

W dyskusyi tylko jeden mowca, włościanin Kuna z Kolankowic pod Tarnowem wystąpił w obronie Stapińskiego, a włościanin Mordawski z pow. gorlickiego domagał się odroczenia połączenia się tych dwóch grup ludowych. Inni włościanie przemawiali za rezolucyą referenta, którą w rezultacie jednomyślnie uchwalono.

Po zamknięciu obrad delegaci udali się w pochodzie wśród śpiewów patryotycznych do gmachu tarnowskiego »Sokoła« na wspólny Kongres.

Obszerna sala »Sokoła« zapełniła się szczelnie masą włościan, przybyłych z 48 powiatów z kraju. Równie galerya i korytarze były przepełnione.

W kongresie wzięło udział przeszło trzy tysiące włościan. Kilkuset uczestników musiało odjechać, gdyż nie mogli dostać się z braku miejsca do sali.

Przybyli posłowie ludowi: ekscel. Długosz, Kędzior, Bojko, Witos, Średniawski, Serczyk, Dr. Bernadzikowski, hr. Rey, Dr. Banaś, Dr. Biały, Dr. Wróbel, Śmiłowski, Krężel, Siwula, Ruebenbauer, Żardecki i Myjak. Poseł Angerman z powodu choroby nie przyjechał. Na estradzie zajęli miejsca prócz posłów przywódcy frondy, pp.: Wyslouch, Dąbski, Dr. Mikołajski i b. poseł Jampolski.

Przed godziną dwunastą w południe zagaił kongres poseł Bojko krótkiem przemówieniem. Kongres ma odpowiedzieć na pytanie: Co dalej? Nie należy wątpić o zwycięstwie ruchu ludowego mimo katastrofy wywołanej przez jednostkę.

Ale jednostka, to nie stronnictwo; stronnictwo to niezliczone rzesze włościańskie, które przybyły na kongres, aby to stronnictwo odnowić i utrwalić.

Następnie poseł Bojko, jako przewodniczący kongresu, powołał na zastępców p. Babicza i posła Średniawskiego, na sekretarzy posła Krężla i p. Wójtowicza.

Imieniem niezawisłych ludowców witał kongres red. Dąbski i zakomunikował uchwałę Rady Ludowej w sprawie połączenia się ludowców w jedno stronnictwo, oraz przyrzekał imieniem frondy karność i solidarność w politycznem działaniu odrodzonego stronnictwa.

Nastąpił referat posła Witosa o obecnem położeniu politycznem i ostatnich wypadkach w PSL. Była to surowa krytyka działalności politycznej posła Stapińskiego. Poseł Witos omówił szczegółowo wszystkie fakta, znane z rewelacyi posłów Długosza i Kędziora na zjeździe rzeszowskim. Przyszła polityka P. S. L, powinna być czystą, niezależną, wolną od przekupstw i płatnych kompromisów. — Mowę p. Witosa przerywano często burzą oklasków.

W dyskusyi nad referatem posła Witosa zabrał pierwszy głos włościanin Bik z powiatu tarnobrzeskiego i umotywował następującą rezolucyę:

»Kongres P. S. L. stwierdza, że p. Jan Stapiński zhańbiony zdradą ludu i braniem pieniędzy od rządu, stracił prawo przewodniczenia ludowi polskiemu i wyklucza go z P. S. L., a posłów i chłopów, którzy z nieświadomości lub zaślepienia przy nim stoją, wzywa do opamiętania i niekalania imienia chłopskiego dawaniem pomocy zdrajcy, wzgardzonemu przez cały uczciwy lud polski«.

Przemawiali dalej reprezentanci poszczególnych powiatów, p. Łącki, imieniem powiatu tarnobrzeskiego, dr. Mirwiński imieniem powiatu samborskiego i włościanin Grabowski z bocheńskiego. Ostatni z nich postawił, uchwaloną później przez kongres rezolucyę, aby polityka P. S. L. szła po linii radykalnej i była wolną od kompromisów z żywiołami reakcyjnymi w kraju. Zabrał następnie głos poseł dr. Bernadzikowski i wypowiedział kilka zdań w obronie Stapińskiego. Na sali zerwała się jednak taka burza protestów, iż dr. Bernadzikowski był zmuszony zrzec się głosu.

W dalszym ciągu krytykowali politykę Stapińskiego red. Dąbski, poseł dr. Wróbel, prof. Jaegermann, dr. Staśko, b. poseł Wlodek, naucz. Hawlicki, Sroka, inż. Maślanka, włościanie: Bryk, Bączek, Dziedzic, Jastrzębski, poseł Średniawski, poczem wśród żywych oklasków uchwalono jednomyślnie rezolucyę włościanina Bika. Poseł Witos odczytał następnie następujące programowe rezolucye:

»Kongres uznaje, że najwyższe prawo narodu polskiego do budowania niepodległej Polski ludowej, powinno być punktem wyjścia i ośrodkiem wszystkich dążeń i prac ludu polskiego w P. S. L. zorganizowanego. P. S. L. budzić będzie w ludzie polskim świadomość państwowo-twórczą i dążności niepodległościowe, aby lud polski stał się odpowiedzialnym czynnikiem w polityce polskiej, oraz czynnikiem uzdolnionym do zorganizowania polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

P. S. L. uważa za swój największy obowiązek zdobywanie coraz szerszego samorządu Galicyi aż do zupełnego jej wyodrębnienia i ustalenia jej stosunku do Austryi na takich zasadach, na jakich zbudowane jest królestwo węgierskie. Przeciw wszelkim zamachom na całość naszego samorządu lub przeciw podniesionemu przez Ukraińców podziałowi Galicyi na część polską i ruską P. S. L. opowiada się jak najbardziej stanowczo i zamachy takie odeprze jak najenergiczniej.

Szczególniejszą troską otoczy P. S. L. politykę ekonomiczną tak, aby lud stał się samodzielnym silnym i świadomym czynnikiem gospodarczym a przestał być przedmiotem wyzysku, czy to państwa czy warstw kapitalistycznych i żywiołów obcych. W tym celu P. S. L. domagać się będzie najprędszego ukończenia budowy kanału galicyjskiego, budowy potrzebnej sieci kolei lokalnych w kraju, melioracyi, komasacyi, uregulowania potoków górskich, poparcia kooperatywy ludowej, budowania szkół rolniczych i zawodowych, opieki nad emigracyą i t. p.

»Kongres P. S. L. przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zawarcie ugody w sprawie sejmowej reformy wyborczej, która, oby się stała zapoczątkowaniem szczerej i rzetelnej ugody polsko-ruskiej, i uchwala posłom ludowym szczególniejsze uznanie za obalenie kuryi średniej własności i podwyższenie procentowe mandatów chłopskich. P. S. L. atoli trwa w myśl swego programu nadal na stanowisku, że obecna reforma wyborcza jest tylko nowym krokiem naprzód w kierunku zdemokratyzowania tej reformy w duchu powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, które jest nadal aż do zdobycia go programowem dążeniem P. S. L.

»Wobec innych stronnictw grup i stanów społecznych zastrzega sobie P. S. L. wolną rękę. Szczególniejszą troską otoczy P. S. L. warstwę nauczycielstwa. Dlatego P. S. L. uważa postulaty zorganizowanego nauczycielstwa ludowego, dotyczące poprawy bytu i naprawy szkolnictwa ludowego w duchu polskim i ludowym, za swoje własne programowe i do urzeczywistnienia ich będzie dążyć wszelkiemi siłami. Planową opieką otoczy też P. S L. organizacye strzeleckie i starać się będzie o ich utrwalenie we wszystkich wsiach polskich, przez stałe dostarczanie im pomocy moralnej, politycznej i materyalnej.

»Celem utrzymania siły i powagi reprezentacyi polskiej w państwie austryackiem uważa kongres P. S. L. solidarność reprezentacyi polskiej we Wiedniu za rzecz konieczną, a próby rozbicia Koła polskiego, które ma dziś większość demokratyczną, wychodzą tylko na korzyść konserwatystów i czynników, którym zależy na osłabieniu naszej delegacyi wiedeńskiej. Wobec rządu P. S. L. zachowa stanowisko zupełnie niezależne a stosunek swój do konieczności państwowych uzależniać będzie zawsze od uwzględniania w pierwszym rzędzie konieczności narodu i ludu polskiego.

W dalszym ciągu prof. Dubiel w zastępstwie red. Wysloucha odczytał nowo wypracowany regulamin stronnictwa, który przyjęto bez dyskusyi.

Do Naczelnej Rady Ludowej wybrano 40 członków z ramienia kongresu frondzistów i Piastowców. Do tej Rady należą także wszyscy posłowie sejmowi i parlamentarni oraz prezesi komitetów powiatowych i ich zastępcy.

Do Naczelnej Rady Ludowej z ramienia kongresu wybrani zostali pp.: Wyslouch, Dąbski, Sobek, Dr Mikołajski, Lisowski, Dr Staśko, Jaroszyński, Wielgus, Hawlicki, Gwiżdż Feliks, Jampolski, Roj Wojciech, Babicz, Pająk, Maślanka, Michalik, Jägermann, Dr. Świgost, Zachara, Owiński, Baścik, Wójtowicz, Dr Łącki. Łukowski, Bieniarz, Dubiel, Szafrański, Ćwikowski, Bednarczyk, Kuś, Dr Hozer, Bryl, Młodzianowski, Grabowski, Król, Gajewski, Kowalczyk, Obmiński, Rączka.

Przy wnioskach i interpelacyach wyraził kongres oburzenie z powodu utrudnienia i szykanowania przez władze ruchu wychodźczego za zarobkiem oraz wezwał posłów, aby zaprotestowali przeciwko praktykom paszportowym starostw i szykanom policyjnym, wreszcie zaprotestował przeciwko popieraniu na gruncie galicyjskim przez rząd centralny roboty hakatystycznej berlińskiej »Arbeiter centrale« i jej ekspozytury ruskiej »Prowidinje« we Lwowie, jak również przeciwko niesłychanym szykanom, wyrządzanym Pol. Tow. Emigr. w Krakowie.

Wreszcie uchwalono wykonywać przyjęty jeszcze w r. 1903 na kongresie wniosek red. Wysloucha, aby lud polski obchodził po wsiach corocznie dzień 4 kwietnia jako Kościuszkowskie święto ludowe.

Na wniosek prof. Owińskiego z Bochni, uchwalono podziękowanie tym posłom, którzy przyczynili się do odrodzenia P. S. L. i na tem poseł Bojko zamknął kongres o godzinie 4 popołudniu. Zebrani włościanie po odśpiewaniu kilku narodowych pieśni urządzili red. Wyslouchowi, założycielowi P. S. L. burzliwą owacyę.

Po kongresie ukonstytuowała się nowa Naczelna Rada Ludowa, wybierając prezesem posła Bojkę, wiceprezesami posła Witosa i włościanina Babicza, sekretarzami prof. Dubiela i red. Dąbskiego. Obradowano nad wewnętrznemi sprawami stronnictwa.

Zakończenie konfliktu w przemyśle drukarskim.

W ubiegłą sobotę wieczorem udało się wreszcie po czterodniowych uciążliwych i do ostatniej chwili wątpliwych co do wyniku obradach doprowadzić do podpisania zasadniczej ugody pomiędzy przedstawicielami towarzyszów, a przedstawicielami pryncypałów. Obrady te, prowadzone w samem ministeryum handlu w Wiedniu, pod przewodnictwem szefa sekcyi eksc. Mataji, a przy niezmiernie czynnym i skutecznym udziale 6 członków niemieckiego urzędu cennikowego z radcą Büxensteinem na czele, zakończyły się na razie jednomyślnem przyjęciem i podpisaniem protokołu, ustalającego zasadnicze podstawy co do właściwych obrad cennikowych. Było to bowiem rzeczą jasną, że opracowanie całego cennika w ciągu tak krótkiego czasu byłoby niemożliwością. Dlatego też w ubiegłym tygodniu w mniejszym komplecie ustalono najważniejsze sprawy i rozstrzygnięto punkty sporne, jednem słowem dopomożono do zwycięstwa rozwagi i rozsądku nad uporem jednych, a uniesieniem innych.

Dzisiaj rozpoczynają się też właściwe rozprawy nad ułożeniem nowego cennika, a do obrad tych zasiada powołane ciało z 52 członków, a mianowicie po 26 delegatów ze strony towarzyszów i pryncypałów z całej Austryi. Obrady te potrwają niewątpliwie przez cały tydzień, lecz zapobieżono, za wzajemną zgodą, wszelkiemu przewlekaniu ich w ten sposób, że, o ile do pewnego terminu nie dojdzie do całkowitego porozumienia we wszystkich punktach, to wszelkie wątpliwości rozstrzygnie bez odwołania i stanowczo prezydyum obrad zeszłotygodniowych, tj. eksc. Mataja wraz z dwoma delegatami urzędu niemieckiego.

Szczegóły sobotniego protokółu mają być na życzenie stron obu zachowane do czasu w tajemnicy, aby nie dawały powodu do jałowych i drażniących dyskusyi, zanim nie będzie cały cennik opracowany we właściwej formie. Wogóle też, gdy raz doszło do skutku porozumienie po walce tak ciężkiej i ostrej, po stratach tak dotkliwych dla obu stron, spodziewać się należy, że wszyscy interesowani dołożą wszelkich starań, by dowodami dobrej woli i wzajemnej wyrozumiałości dopomódz sobie do tego, by jak najszybciej nastały normalne warunki pracy w przemyśle. I tutaj, jak zawsze w społecznych zatargach, nie powinno być zwycięzców i zwyciężonych: istotnym wynikiem zgody po walce powinien być zawsze sam postęp i rozwój przemysłu, dającego byt robotnikowi i pracodawcy.

Nastrój, jaki zapanował między interesowanymi po podpisaniu robotniczego protokołu i jaki dziś towarzyszy rozpoczynającym się obradom wiedeńskim, uprawnia nas do nadziei, że od poniedziałku najbliższego, t. j. od dnia 9 lutego, w drukarniach naszych rozpocznie się no nowo ruch roboczy wśród zadowolenia, że przecież... raz się to skończyło.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«.
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«.
Piątek: »Mąż z loteryi«
Sobota: »Hiszpańska mucha«.

Reduta Prasy.

Ostatnie dni przed Redutą... Przygotowania postępują przyspieszonem tempem, wszystkie siły organizacyjne, skupione i skierowane do jednego celu: do największego powodzenia zabawy, która, sądząc z zapowiedzi dotychczasowych, zaćmi poprzednie. Przedewszystkiem programem, który w nieznany dotąd sposób urozmaicono, aby tańce przeplotły się zabawą, aby między flirtem i intrygą, strzelającą z pod maski, znalazła się złota iskra wesołości karnawałowej.

Specyalnie dobrany program muzyczny witać będzie gości, zbierających się na sali. Pomyślano o urozmaiceniu go śpiewem. Chór żeński, ustawiony na galeryi, przypomni krakowianom upojną barkarolę z »Opowieści Hoffmanna«. Tak padnie na tłum masek echo weneckich zapust, nocy rozmarzonych księżycem i migotaniem latarń na gondolach. Walc rozpocznie szereg tańców, a gdy pary spoczną, ukaże się na estradzie p. Romana Szpak-Bandrowska i p. Zygmunt Noskowski, aby wykonać subtelną bluetkę francuską p. t. »W wagonie«. Próby są w pełnym toku, dowcipna sztuczka znajdzie wykonawców o paryskiej werwie i elegancyi.

I jeszcze raz maski otoczą estradę, na której będą odtańczone tańce współczesne, w szczególności »danse de l'ours«, ćwiczony od dłuższego czasu przez artystów. Gdy zniknie niezwykły widok, orkiestra wezwie do kadryla. Będzie to punkt kulminacyjny tańców. W tym roku przełożono do kadryla wszystkie prawie niespodzianki i pomysły taneczno-dekoracyjne. Kotylion będzie, być może, najbardziej zawrotnym momentem balu. Tak chce tradycya zabaw krakowskich, lecz w kadrylu, przy pochodzie masek w szóstej figurze, rozwinie się cały przepych kostyumów i postaci, przesuną się przed widzami, jak we śnie fantastycznym, zjawy, zaludniające salę na jedną noc karnawału, aby zniknąć i pozostać tylko w pamięci echem barw i blasków.

Wreszcie — tango. Przeniesione na środek sali, aby można podziwiać zbliska gracyę tancerek i zręczność tancerzy. Znajdą się wśród nich uproszeni artyści i artystki naszej sceny, znajdą się i amatorzy, pracujący gorliwie nad trudnym, a tak wdzięcznym tańcem.

Tutaj zabawę przegrodzi spoczynek i kolacya. Co będzie dalej... na razie jeszcze zdradzić nie wolno. Dodamy chyba jeszcze, że ci, których nie oszczędzi intryga dowcipnych masek, będą mieli czem osłodzić swój los. Wystarczy im sięgnąć dłonią, aby natrafić na wyborne cukry, ofiarowane przez fabrykę Sobolewskiego w Podgórzu, a rozdzielane między łaknących osłody.

Miarą zaciekawienia, jakie budzi niezwykle świetny program zabawy, jest raźna sprzedaż biletów na galeryę. We środę będą one do nabywania w biurze komitetu, Jagiellońska 10 II p. przed południem, we czwartek i piątek w hotelu Pollera od 11—1 i od 4—7, w sobotę od 11 rana w Starym Teatrze.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

Pieśni francuskie na czarnej kawie dziennikarskiej ściągnęły w niedzielę do sali Pollera liczną i wytworną publiczność, która oklaskiwała każdy numer programu, wykonanego świetnie przez p. Leona Schillera de Schildenfeld przy artystycznie subtelnym akompaniamencie p. Stanisławy Bolesławowej Raczyńskiej. Szczególnie podobały się t. zw. Gauloiseries chantés, oraz pieśni Delmeta, których szczery liryzm wydobył p. Schiller w całej prostocie, dzięki szlachetności swego barytonu i wyrazistej dykcyi. P. Wacław Nowakowski, artysta teatru miejskiego, zdobył rzęsiste oklaski za wyborne odczytanie felietonu, wprowadzającego słuchaczy w istotę kabaretu artystycznego francuskiego i jego pionierów.

Stypendya dla rękodzielników. Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na dwa stypendya po 480 K. rocznie z odsetek tegorocznych fundacyi śp. Ludwika Michalskiego dla rękodzielników, kształcących się za granicą lub w jednym z wzorowych zakładów rękodzielniczych w kraju. O stypendyum ubiegać się mogą rękodzielnicy, zatrudnieni w jakimkolwiek rzemiośle w Krakowie, stąd rodem, narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, którzy ukończyli z dobrym skutkiem przynajmniej uzupełniającą szkołę przemysłową lub odpowiadające tejże szkole [illegible].

Podania, zaopatrzone odpowiedniemi warunkom konkursu dowodami, wnosić należy do magistratu m. Krakowa najdalej do 15 lutego 1914 r.

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. W programie na luty [illegible] wysuwają się [illegible] 4. »Polska współczesna«. O teatrze współczesnym i o rozwoju polskiej myśli politycznej mówić będzie p. W. Feldman; o malarstwie p. Ewa Łuskina; o pierwiastku ludowym w literaturze ostatniego 50 lecia p. B. Górski.

Stanowisko Wiliama Jamesa w psychologi i filozofii przedstawi Dr. Wacław Radecki, najnowsze poglądy na ewolucyę p. H. Raabe; zagadnienia estetyczne Dr. St. Zathey w wykładach: »Poczucie piękna i artyzm«. Działalności literackiej, publicystycznej i obywatelskiej Anatola France'a poświęcone będą wykłady p. J. Kadena; rewolucyjnej literaturze galicyjskiej z lat 1848—1849 wykłady p. A. Kropatscha, literaturze rosyjskiej p. K. Czapińskiego.

O podstawach wychowania i szkołach nowego typu mówić będzie p. M. Morecki. O ustawodawstwie robotniczem w Austryi Dr. S. Zelt. O dziejach małżeństwa Dr. B. Zaborski.

Uniwersytet Ludowy urządzać będzie nadal w niedzielę popołudniu pogadanki i zabawy dla dzieci, wieczorem zaś wieczorki literackie, urozmaicone muzyką, śpiewem i obrazami świetlnymi.

Skrzynka listowa na dworcu kolejowym. Piszą nam z miasta: Ktokolwiek był zmuszony wrzucać list do skrzynki pocztowej umieszczonej na froncie budynku pocztowego na dworcu kolejowym, zauważyć musiał, że w godzinach wieczornych skrzynka ta stale jest tak zapchana listami, że listy przemocą wkładać trzeba. Przyczyną tego jest, że skrzynka ta jest starego typu, o połowę mniejsza od tych, jakie są na mieście. Podczas gdy w całym świecie na gmachach pocztowych są umieszczane skrzynki rozmiarów podwójnych, u nas na dworcu zapewne ze względów oszczędności chciano zużytkować jednę ze skrzynek wycofanych. W imieniu ogółu interesowanych prosimy o bezwłoczne zastąpienie tej skrzynki inną, bardziej celowi odpowiadającą.

Konferencya rodzicielska w prywatnej szkole p. Maryi Ramułtowej przy ulicy Krupniczej l. 16 odbędzie się we środę dnia 4 lutego o godzinie $6^{1}/_{2}$ wieczorem. Na porządku dziennym referat Dr. Zofii Szybalskiej p. t. »Badania nad dziećmi za granicą a u nas« z dyskusyą. Wstęp wolny dla rodziców i osób, interesujących się tą sprawą.

Z Sekcyi pedologicznej Ogniska naucz. w Krakowie. We środę dnia 3 lutego odbędzie się w sali Ogniska (Rynek 29) szósty wykład Dra W. Radeckiego z cyklu »Zarys psychologii eksperymentalnej«. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 50 h, dla uczącej się młodzieży 20 h.

W piątek, dnia 6 lutego, wygłosi p. M. Bergrünówna sprawozdanie z kursu w Naäs (Slöjd i zabawy na wolnem powietrzu). Początek o godz. $6^{1}/_{2}$. Wstęp wolny.

I. akademicka spółka spożywcza. We czwartek odbyło się w Domu akad. organizacyjne zebranie akad. spółki spożywczej. Zebranie zagaił akad. Stefan Uniejowski, wskazując na znaczenie i konieczność zapoznania się z kooperatywą w praktyce. Obradom przewodniczył ak. Tomasz Dąbal. Uchwalono założenie akad. spółki spożywczej i zaraz na wstępie przystąpiło do niej 80 członków z udziałami. Z kolei przedstawił akad. Włodek statut, który po obszernej dyskusyi uchwalono. W dalszym ciągu odbyło się walne zebranie założonej spółki i wybory do Rady nadzorczej i dyrekcyi. Przewodniczącym rady nadzorczej został wybrany akad. Uniejewski, jako członków Rady wybrano: Frąckiewicza, Majeranowskiego, Merla, Nowickiego i Zbierskiego. Kierującym dyrektorem akad. Dąbala, dyrektorem handlowym Kustronia, skarbnikiem Sutkowskiego, zastępcami Rutowicza i Stafieja. Na zebraniu byli obecni profesorowie Uniwersytetu pp. Bujak i Krzyżanowski.

Z karnawału.

Zabawa mieszczańska, która się odbyła w sobotę, powiodła się znakomicie. W salach Starego Teatru zgromadziła się elita krakowskiego mieszczaństwa. Z posłów zauważyliśmy na sali księcia Andrzeja Lubomirskiego i Antoniego hr. Wodzickiego. Ożywione tańce rozpoczął tradycyjny »Polonez«, który prowadził wiceprezydent dr. Henryk Szarski z panią Kosobucką. Za nimi postępowali radcy miejscy: Kosobucki z p. Sauerową, Bialik z p. Kopaczyńską, dr. Sznayder z p. Rożdżeńską, Jarra z p. Terakowską, Godzicki z p. Górkową, p. Kwieciński z p. Książkową, Misiorowski z p. Sądlową, Muranyi z p. Kozłowską, Meresiński z p. Garlicką i t. d. Do kadryla stanęło 168 par. Tańcami kierował znany wodzirej p. Gruszczyński. Zabawa ożywiona doskonałym humorem uczestników przeciągnęła się do białego rana.

„Pląsy“ Akad. koła »Straży polskiej« odbędą się w niedzielę 8 lutego w sali Tow. lekarskiego. Protektorat zabawy objęli rektor uniwersytetu, dr. Kazimierz Kostanecki i prof. Maurycy Straszewski. Nad przygotowaniem zabawy pracuje obszerny komitet pań i młodzieży. Zaproszenia ułożono w stylu rejowskim.

„Bal szarotek“ urządzony staraniem związku młodzieży polskiej »Znicz«, odbędzie się we wtorek 10 lutego w salach Tow. lekarskiego.

Personal techniczny teatru miejskiego urządza w niedzielę 22 lutego zabawę taneczną w sali Tow. strzeleckiego. Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu Kasy zapomogowej.

Tow. bratniej pomocy kelnerów w Krakowie, urządza we wtorek 10 lutego w sali Towarz. strzeleckiego wieczorek z kotylionem. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu i na fundusz wdów i sierót.

Tow. certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną w dniu 7 b. m. w Sali strzeleckiej.

Stow. służby pocztowej urządza 8 b. m. zabawę taneczną w klubie pocztowym. (Lubicz 5). Dochód przeznaczony dla wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

Z KRAJU.

Tarnów, 29 stycznia. (Ku uczeniu rocznicy powstania styczniowego. Bal podoficerów. Kradzieże). Rocznicę powstania styczniowego uczciło Towarzystwo »Gwiazda« nabożeństwem żałobnem, które odprawiono w kościele OO. Bernardynów. Towarzystwo »Sokół I«, celem uczczenia rocznicy wystawiło sztukę p. t. »Za Wisłę, za Wisłę!« Sympatyczny wieczorek styczniowy urządziło niedawno założone Kółko amatorsko-deklamacyjne w łonie gimnazyum II. Na program złożyły się: przemówienie dra Zarzyckiego, ładnie opracowany odczyt ucznia Zielińskiego, poprawna deklamacya Rogoża i odegranie utworu p. t. »Noc w Belwederze«. Należy podnieść z uznaniem, że wieczorek urządzili uczniowie klasy V własnemi siłami.

Pierwszą zabawą karnawałową, i to wcale udałą, był bal podoficerów, który się odbył w sali »Sokoła I«. Do pierwszego kadryla stanęło 52 par.

Policya tarnowska aresztowała 20-letnią służącą, Waleryę Losterównę, która służąc pod przybranemi nazwiskami i używając różnych płynów do zmiany włosów, popełniła cały szereg kradzieży. Pomiędzy innemi okradła chlebodawcę Branstätera na kwotę 400 kor. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Losterówna, służąc u porucznika bar. Salisa w Tarnopolu, zabrała mu kosztowności na 3,000 koron. Przedmioty skradzione oddawała swemu kochankowi, Stanisławowi Kwiatkowskiemu, który je zastawiał w Nowym Sączu, Bochni i Jarosławiu. Losterównę oddano w ręce prokuratoryi.

Aresztowano również Kiełbasę i Podlackiego, którzy w magazynie Kaila zabrali ubrań i futer na kwotę 2000 kor. Skradzione rzeczy odebrano.

Brody 30 stycznia. Na posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej wybrano prezydum na r. 1914; prezydentem wybrany p. Lazar Bloch, wiceprezydentem p. A. Schnell, prowizorycznym przewodniczącym p. Mojżesz Landau. Delegatem do państwowej Rady kolejowej wybrano prezyd. Izby, p. Blocha, zastępcą p. Artura Schnella.

ZE ŚWIATA.

O chrześcijańskie związki zawodowe. Kardynał Kopp wystosował na życzenie posła hr. Oppersdorffa do organu tegoż »Wahrheit und Klarheit« pismo, w którem bardzo nieprzychylnie wyraża się o chrześcijańskich Związkach zawodowych. Da to niechybnie powód do nowej polemiki między kierunkiem »kolońskim«, broniącym Związków chrześcijańskich, a kierunkiem »berlińskim«, który razem z kardynałem Koppem występuje za czysto katolickiemi organizacyami robotników.

Maksym Gorkij, jak dzienniki rosyjskie donoszą, zakupił małą posiadłość ziemską koło Teriokow w Findlandyi, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Obława na bandytę. Z Tyflisu donoszą: W odległej dzielnicy miasta Nachałowce obsadziła policya dom, w którym schronił się osławiony bandyta Imereliszwili. Sprowadzono kompanię saperów i obsadzono pobliżkie ulice. Bandyta uciekł na podwórze i stąd rozpoczął strzelaninę. Gdy mu zabrakło naboi, skoczył przez płot na ulicę i tu padł, rażony kulą. Towarzysz jego umknął. Przy obleżeniu 11cie osób odniosło rany, w tem 7 urzędników policyjnych i 2 policyantów. W domu bandyty znaleziono 2 bomby.

Tragedya cyganów. Z Madrytu donoszą: W miejscowości Lugo banda cyganów spożyła zatrute mięso, znalezione w polu. Mieszkańcy porzucili tam zatrute mięso krowie w celu zwabienia wilków. 20 cyganów zmarło.

Z ostatniej chwili.

Ze Szpitala OO. Bonifratów. Na konferencyi administracyjno - lekarskiej, która odbyła się 30 b. m. w krakowskim Sz. OO. Bonifratów, zamianowano prof, Dra. Aleksandra Bossowskiego konsulentem Szpitala, Dra. Ignacego Radlińskiego kierownikiem oddziału chirurgicznego z tytułem operatora, Dra. Bolesława Rzegocińskiego prymaryuszem a Dra. Stanisława Kwiatkowskiego sekundaryuszem.

67 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Bomby nie można, — rzekł Joś z powagą, — ona ciebie samego może zabić, i nas także. To niema sensu. Co innego, gdyby on miał sklep między gojami, ja sam namawiałbym do tego, ale między nami nie można. Nu, czy wy nie macie żadnej rady na to, ażeby on nie wywoził?

— Poco te gadanie, — niecierpliwił się Chaskiel, — jak ty masz co w głowie, ty powiedz. Czy nie tak?

— Nu, ja radziłbym mu zniszczyć towar w komórce, — spojrzał z uśmiechem na Chaskiela, — może kto z was pójdzie?

— Joś, ty wiesz, co ja ci powiem? — zawołał oburzony Chaskiel, — niech ty masz taki strach, jak ja przed kulą; niech ciebie tak włóczą po sądach, jak mnie za to, że usłuchałem rady rebe Jankla, czy to tobie dosyć, za twoje żarty?

— Dlaczego dosyć? — zaśmiał się Aron, — ty, Chaskiel, jemu życz, ażeby on wyszedł taki czysty ze sądu, jak ty. Czy nie tak?

— Nu, Chaskiel,—przmówił Joś, — chociaż ty mi powiedziałeś takie ładne życzenie, ja tobie powiem co zrobić z naszym wrogiem. Czy dobrze?

— Aj, poco pytasz?

— Nu, posłuchajcie, — zaczął Joś, — on może towar dać na wóz, on może chłopu powiedzieć, ty nie zajeżdżaj do karczmy, ty nie dopuszczaj żyda do wozu, ale co on zrobi, i chłop i wóz, jak nie będzie koni? Czy on nie zostanie na miejscu? Czy on może pojechać bez koni?

— Aj! Aj! Joś, a jak to zrobić? — zawołał Pomeranc rozpromieniony.

— Jak?... Czy ty, Srul, nie słyszał, że koń dostanie kolki? Czy ty nie wiesz, że koń zdycha? Daj Boże, żeby wszystkie goje tak pozdychali. Nu, a czy taki przypadek nie może się trafić furmanowi z towarem tego goja?

— Dlaczego nie? Niech mu się trafi! — zawołał Chaskiel, — a ty, Joś, masz na to sposób? ty pomyślałeś?

— Aj, Chaskiel, dlaczego twoje ucho takie głuche? Czy ty nie słyszałeś o Janklu Dorożkarzu i o Josku Hazern?

— Czy to z Pragi?

— Nu, oni tam mają swój interes. Jankiel Dorożkarz handluje końmi, a Josek Hazern w swoim domu handluje owsem, sieczką i sianem, a obydwaj są w spółce. Jeśli mu goj nie chce sprzedać konia, lub nie weźmie na faktora, oni robią krótki koniec z koniem, a Izrael Szruba, trzeci ich wspólnik, kupuje skórę konia. Czy ty zrozumiałeś ich interes?

— Dlaczego nie? ale to niebezpieczny proceder, jabym się bał.

— Nu, on niebezpieczny, ale daje dochód dobry i czysty. Ten nasz goj wysyła do swoich sklepów towar każdej soboty rano; nu, niech idzie Srul do Jankla Dorożkarza, albo do Joska Hazern, i powie, żeby jeden z nich przyniósł lekarstwo dla koni furmana, on już wie i on będzie tu w sobotę rano. Czy rozumiesz, Srul?

— Nu, a jak oni nie zechcą?

— Ty im powiedz, że reb Jankiel kazał zrobić koniec z tym gojem. Czy ty myślisz, że oni nie usłuchają?

— Co nie mają usłuchać? a gdzie ja ich znajdę?

— Aj, Srul, ty nie masz głowy do interesów! Ty idź na Pragę, jeden z nich ma dom na Brzeskiej, a drugi na Markowskiej, każde dziecko ich zna.

— Już ja ich znajdę, dlaczego nie mam ich znaleźć?

Nazajutrz Mierski zawiadomił Lińskiego, że Towarzystwo wzajemnego kredytu nie przyjęło podpisu jego kolegi, a tem samem nie otrzymają potrzebnej sumy, celem uregulowania spraw sklepowych.

Zmartwił się tem Liński, miał jednak nadzieję, że przedstawiwszy swym dostawcom — kupcom stan interesu, uzyska zwłokę na dogodnych warunkach kredytowych.

Następnego ranka spotkał się z Lelickim, który właśnie szedł do swego biura i zaproponował, ażeby Liński odprowadził go, szli bowiem w tę samą stronę.

Lelicki, pod wrażeniem dobrych wiadomości od Płachetki, że ceny obrobionego drzewa pokryją wydatki na kupno lasu, a drzewo opałowe przyniesie dość znaczne zyski, był wesoły i rozmowny. Pochwalił się swym dobrym interesem lasowym i spytał Lińskiego, jak mu się powodzi?

— Sklep w mieście rozwija się normalnie, — opowiedział Liński, — i byłyby zyski dobre, gdyby nie straty na sklepach wiejskich. Niektórzy zarwali nas, inni wyprzedali towar za bezcen żydom; zresztą żydzi szkodzą mi na każdym kroku, a jednak osiem sklepików rozwija się pomyślnie.

— A ma pan kredyt?

— Dość ograniczony, gdyż w komitetach dyskontowych naszych towarzystw zasiadają przeważnie żydzi, no, a ja nie cieszę się ich względami, — uśmiechnął się Liński.

— Otóż to są skutki antysemityzmu pana i pewno ciężko jest panu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się oddania ostatniej posługi zmarłej najukochajszej córce naszej Kazi, a w szczególności Pwb. Ks. Kanon. J. Suliszowie Proboszczowi w Krzyżanowicach, Ks. Dr St. Wróblowi, Prof. teol. w Tarnowie, Ks. Stanisławowi Biedrońskiemu kanon. z Krakowa, Pani A. Zwinner nauczycielce Szkoły wydz. w Bochni, oraz koleżankom zmarłej, składając tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać“.

Stroskani rodzice

Krzyżanowscy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{80}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł p. osob. Nr. 35 do Suchej, Oświęcima przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa. Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

··6 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

6·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 15 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·36 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. oNr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·13 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

3·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów. Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 40 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.